

Trójkąt Bermudzki – 2

6 stycznia 2010

Nieodłącznym elementem historii o Trójkacie Bermudzkim stały się poszukiwania jego innych odpowiedników, z których najbardziej znanym jest Diabelskie Morze leżące u wybrzeży Japonii. Ale to nie wszystko. Wiele osób próbowało dopatrzeć się nie tylko bliźniaczych stref anomalnych, ale poszukiwało również całościowych teorii mających tłumaczyć występowanie całej gamy zjawisk niezwykle w jednym miejscu. Jak wytłumaczyć bowiem to, że w jednych miejscach dzieje się aż za dużo (od UFO po spotkania z potworami i podróże w czasie), a w innych nic? Te zdumiewające korelacje między różnego rodzaju zjawiskami, od Trójkąta Bermudzkiego po przeskoki czasowe wydają się czasem być dość przesadzone i jak do tej pory nauce nie udało się trafić na ich ślad. Czy możemy ignorować jednak tak liczne przypadki?

ZŁE WIRY

W poprzedniej części artykułu zwróciliśmy uwagę na fakt podobieństwa rzekomo niewyjaśnionych zaginięć statków w rejonie Trójkąta Bermudzkiego z tymi, jakie mają miejsce w regionie Wielkich Jezior. Zgodnie z opinią miejscowych przedstawicieli organizacji MUFON i istniejącej na ten temat literatury do większości zatonięć doszło na wschodnich krańcach Jeziora Ontario. Amerykańska Marynarka Wojenna oraz Kanadyjska Narodowa Rada Badawcza już w 1950 roku rozpoczęły badanie anomalii w tym regionie. Ostatecznie zajął się nimi Wilbert B. Smith [który zajął się następnie takimi dziedzinami jak UFO czy antygravitacja – przyp.tłum.] oraz grupa naukowców z Kanadyjskiego Departamentu Transportu. Ich badania doprowadziły do odkrycia obszaru o „zredukowanym wiązaniu” w atmosferze w pobliżu wschodniego wybrzeża, która wiązać mogła się z charakterystycznymi zjawiskami grawitacyjnymi i magnetycznymi rozgrywającymi się wewnątrz tych kolumn „nietypowego” powietrza. Były to tunele mierzące ok. 300 m.

średnicy wznoszące się z powierzchni wody na duże wysokości na podobieństwo gigantycznych gejzerów. Można dopatrzeć się tu pewnych zbieżności z tunelem, do którego wleciał swym samolotem Bruce Gernon, choć z drugiej strony trudno zweryfikować te teorie.

Kwestia tego, czy owe wiry magnetyczne odpowiedzialne są za straty samolotów i statków doprowadziły innego badacza zjawisk niezwykłych, biologa Ivana Sandersona do stworzenia teorii o tzw. „złych wirów” – 12 obszarów rozmieszczonych w równej odległości w różnych rejonach kuli ziemskiej, w których występują bardziej intensywne niż w innych miejscach anomalie magnetyczne oraz zaburzenia energetyczne, jak i niekiedy dziwne zjawiska natury fizycznej. Owe obszary w kształcie rombów, o których Sanderson mówi jako o „diabelskich cmentarzyskach” obejmują takie miejsca jak Trójkąt Bermudzki, wymienione wcześniej Diabelskie Morze a także: ruiny megalitycznych budowli w Algierii, Dolną dolinę Indusu na terenie Pakistanu, wulkan Hamakulia na Hawajach, basen Whartona na Oceanie Indyjskim, Wyspę Wielkanocną, Wielkie Zimbabwe, Wyspy Lojalności (Nowa Kaledonia), obszar Atlantyku w pobliżu Rio de Janeiro oraz Biegun Północny oraz Południowy.

Według Sandersona „złe wiry” to miejsca występowania zjawisk anomalnych, w których dochodzi do zetknięcia się z sobą silnych prądów – gorących napływających z tropików oraz chłodniejszych ze strefy umiarkowanej. Tworzą się w ten sposób ekstremalne różnice temperatury, które mogą wpływać na ilość incydentów na morzu i w powietrzu. Sanderson wierzy, że samoloty i statki mogą w jakiś sposób dostawać się do środka wiru, w którym w wyniku serii naturalnych oddziaływań może dojść do różnego rodzaju zaburzeń magnetycznych oraz zakłócania pracy sprzętu elektronicznego, które to z kolei przyczyniają się do katastrof.

Przyjrzyjmy się jednak innym miejscom, gdzie kumulują się wszelkiego rodzaju zjawiska niezwykłe. Relacje o zróżnicowanych zjawiskach natury niezwykłej pochodzą w

znacznej części z Wysp Brytyjskich, gdzie jak się zdaje pośród bagien i wrzosowisk szczególnie często natrafić można na UFO czy jakieś tajemnicze stworzenie. Innym przykładem skomasowanej aktywności zjawisk paranormalnych jest ciąg wydarzeń, jaki miał miejsce w Point Pleasant w 1966, gdzie obok paniki wywołanej rzekomymi spotkaniami z człowiekiem-ćmą miały miejsce innego rodzaju niezwykle zjawiska. [tzw. stref anomalnych jest na świecie znacznie więcej i tymczasowa aktywność ujawniła się m.in. na słynnym Ranczu Skinwalkera, a także w wielu innych miejscach świata, takich choćby jak Trójkąt M-ski, Las Hoia Baci, Dolina San Luis etc.]. Innym domniemanym „wirem” kumulującym zjawiska paranormalne jest tzw. Trójkąt Bridgewater w stanie Massachusetts – obszar o powierzchni 200 mil kwadratowych, których centrum stanowi Bagno Hockomock nazywane przez Indian „Diabelskim”. Występują tam nie tylko obserwacje UFO, ale również spotkania z zagadkowymi zwierzętami (Bigfoot znany też jako Wielka Stopa), rzadkie zjawiska atmosferyczne, okaleczenia zwierząt i wiele innych. Gdzie leżą jednak źródła takiego stanu rzeczy jeśli założymy, że w doniesieniach tych jest choć krzta prawdy?

INNE TEORIE

Na temat związków miejsc, w których występują zjawiska niezwykle, lub które zawierają w sobie coś tajemniczego powstało kilka teorii. Liczne inne miejsca, takie jak Nazca w Peru, Stonehenge w Wielkiej Brytanii czy Sedona w Arizonie są według niektórych ze sobą połączone. Termin „geomancja” odnosił się do sztuki wrózenia z wzorów nakreślonych na ziemi, jednakże w XIX wieku terminem tym zaczęto określać również praktykę związaną z wyznaczaniem miejsc pod budowę domu lub grobowca zgodnie z topografią. Również w czasach współczesnych popularnością cieszy się pokrewna praktyka feng-shui, która według wierzeń ma zapewnić balans energetyczny w miejscu pracy lub budynkach mieszkalnych. Podobne historie przywodzą na myśl jeszcze jedną teorię o tzw. ley lines (liniach geomantycznych). Termin ten stworzył w 1921 roku Alfred

Watkins w celu wsparcia swej teorii mówiącej, że wiele pradawnych budowli rozłokowano na Wyspach Brytyjskich przy pomocy stworzonego umyślnie wzorca. Według niego miejsca kultu, w tym słynne budowle megalityczne łączą linie biegnące z jednego miejsca do drugiego. Watkins wierzył, że są to pozostałości starożytnych szlaków handlowych. Wkrótce jednak teoria ta została wykorzystana przez entuzjastów zjawisk paranormalnych do łączenia ze sobą miejsc o szczególnej koncentracji energetycznej, zaś w miejscach przecięcia tych linii koncentrować miały się zjawiska niezwykle (na odmianę sugerowano, że oprócz miejsc, gdzie dzieje się aż za dużo, są przecież i takie, gdzie nie dzieje się nic – miał to nie być przypadek). Według entuzjastów tej teorii linie takie nie tylko mogą zostać wykryte przy pomocy różdżek, ale wchodzi one również w skład skomplikowanej serii energetycznych zależności.

Kolejnym nieodłącznym elementem historii o miejscach szczególnych takich jak Trójkąt Bermudzki są historie o domniemanych burzach czasowych oraz tajemniczych mgłach, o których również donosi się z wielu regionów świata. Wiele z podobnych relacji zawarła w swej książce pt. „Burze czasowe: niezwykle dowody na zakrzywienia czasowe, kosmiczne szczeliny i podróże w czasie” („Time Storms: Amazing Evidence for Time Warps, Space Rifts and Time Travel”) Jenny Randles. Zawiera ona wiele przypadków, w których świadkowie po zetknięciu się z tajemniczą formą „mgły” lub „obłoku” doznawali uczucia „zagubionych chwil”, rzekomej teleportacji, anomalii grawitacyjnych i innego rodzaju zjawisk natury paranormalnej. Sugerowało to, że szczególnego rodzaju obłoki stanowiły wejście do rzekomej „rozpadliny” w czasie i przestrzeni, które to choć rzadkie występują i na Ziemi. Randles zauważyła, że w wielu przypadkach, z którymi się zetknęła występował jeden wspólny element – osoba lub pojazd, które stykały się z takową „chmurą” były przenoszone w czasie.

Wkrótce owe domniemane wędrujące anomalie stanowiące drzwi do

innego wymiaru zaczęto łączyć z innymi zjawiskami niezwykłymi, takimi jak spotkania z UFO, w którym upatrywano przybyszów z innego wymiaru (często bowiem UFO pojawiało się w miejscach dużej koncentracji ludności, a mimo to świadków było bardzo mało). Często również zwracano uwagę na zaburzenia pamięci i świadomości towarzyszące spotkaniom z rzekomymi kosmitami [które sceptycy uznają jednak nie za dowód na podróż do innego wymiaru, ale często bardzo specyficzne zaburzenia neurologiczne]. Szczególnie ciekawy jest tu przypadek Jorge Ramosa z Linhares w Brazylii (1981), który jadąc swym samochodem na robocze spotkanie znaleziony został kilka dni później w dziwnym stanie otępienia w odległości 600 mil od domu. Inny wymieniany przypadek obejmował doświadczenia Roya Wilkinsona, który w drodze do fabryki, w której pracował zauważył zawieszony nad budynkiem obiekt w kształcie jaja. Mlecznobiały obiekt wydawał się być otoczony niewyraźną poświatą, która zmieniała kolor. Kiedy Wilkinson wszedł w mgłę poczuł, jakby znajdował się w próżni. Według relacji czas wydawał się zwalniać, zaś wszystko wokół uległo zawieszeniu, choć była to dość ruchliwa okolica. Kiedy mgła zniknęła Wilkinson odzyskał poczucie rzeczywistości.

Podobne odczucia wraz z wrażeniem przebywania w próżni, zatrzymania się czasu oraz zaburzeniami świadomości związane są z większością rzekomych doświadczeń „przeskoków czasowych” czy czasowych burz. Niektórzy ufolodzy nazywają to „czynnikiem Oz” (od bohaterki powieści, która przeniosła się do innego wymiaru, gdzie leżała kraina Oz). Psychologowie zajmujący się NDE (doświadczeniami z pogranicza śmierci) donosili o podobnych odczuciach występujących u osób, które mówiły o rzekomym przejściu na drugą stronę i powrocie.

Kanadyjski neurolog dr Michael Persinger, który zwrócił uwagę na związek między polem elektromagnetycznym a zmianami zachodzącymi w płacie skroniowym ustalił, że oddziaływanie pola może wzbudzać u człowieka doznania odmiennych stanów świadomości a także zaburzenia poczucia czasu. Ten region

mózgu łączy się również z doświadczeniami pozacielesnymi (jak OBE), mistycznymi a także różnego rodzaju halucynacjami. Czy zatem tajemnicze mgły, o których mówią świadkowie domniemanych podróży czasowych mogą generować silne pola elektromagnetyczne wpływające na zmianę poczucia czasu? Problemem na jaki tu natrafiamy jest także to, że w grę wchodzi nie tylko zaburzona orientacja czasowa, ale w międzyczasie dzieje się coś, co wypełnia miniony rzeczywisty czas. Przykładów tego typu jest wiele. Przyjrzyjmy się temu, którego udziałem stali się dwaj Amerykanie, którzy usłyszeli hałas w pobliżu jeziora w Oxford w stanie Maine. Wyruszając na poszukiwania jego źródła około godziny 15 zauważyli, że ich samochód otacza dziwna kolorowa mgła. W mgnieniu oka doszło do dziwnego incydentu, bowiem zorientowali się oni, że w jakiś sposób w ciągu chwili zostali „przetransportowani” o milę dalej, zaś ich samochód znajdował się w przeciwnym do poprzedniego kierunku jazdy. Auto spowijała teraz zwyczajna mgła i ponadto miało ono problemy z zapłonem. Zdezorientowani panowie ledwo co trzymali się na nogach i w ciągu kilku godzin nadal utrzymywał się u nich dziwny zmieniony stan świadomości (z halucynacjami), po którym wrócili do normalności. Swoją przypadłość opisali oni Jenny Randles.

Kolejnym przypadkiem o dość kontrowersyjnej naturze było wydarzenie, które zostało rzekomo uwiecznione na filmie [i pokazywane w licznych programach o wydarzeniach mających wzbudzać gęsią skórę jako porwanie przez kosmitów – przyp.tłum.]. Kamery zainstalowane w małej fabryce zarejestrować miały postać pracownika, który podchodzi do bramy i znika w białej mgle, która jak widać pojawiła się znikąd. Następnie ma miejsce krótka awaria, po czym widzimy, że człowieka już nie ma. Pojawia się on jakieś dwie godziny później a powrót rejestruje ta sama kamera. Jest on jednak w złym stanie, idzie na czworaka i gwałtownie wymiotuje. Potem twierdzi, że umknęły mu dwie godziny z życia. Mimo to film i cała sprawa wydają się być mocno podejrzane.

Jednak nie wszystkie z podobnych przypadków to efekty masowej histerii, fałszerstwa osób starających znaleźć się w centrum uwagi czy wynik niedostatecznej ilości informacji. Pewne stałe elementy przeplatające się w tych opowieściach sugerują, że nie wszystko w nich wiązać może się ze sferą science fiction, choć trudno wydać tutaj jednoznaczne wnioski. Współczesna fizyka zdaje się rzucać nieco światła na wytłumaczenie tych jakże kontrowersyjnych, ale i ciekawych wydarzeń. Problem w tym, że wciąż jesteśmy dopiero na początku drogi w celu ich zrozumienia.

Autor: Marie D Jones

Źródło oryginalne: Modern Science and Paranormal

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)